BP JACEK JEZIERSKI

Studia Warmińskie
XXXVI (1999)

KOŚCIÓŁ A UNIWERSYTET DZIŚ

Treść: — I. Teologia w średniowiecznych uniwersytetach. — II. Konflikt teologii i nauki nowożytnej. — III. Misja uniwersytetu na przełomie XX i XXI wieku. — IV. Praktyka Stolicy Apostolskiej wobec uniwersytetów. — V. Potrzeba dialogu między chrześcijaństwem a światem współczesnej nauki. — Zusammenfassung.

Uniwersytety są typowo europejskim zjawiskiem[1]. Ich powstanie w średniowieczu było efektem długiego dziejowego procesu. Przygotowały je greckie zainteresowania przyrodoznawstwem, filozofią oraz medycyną. Złożyła się na nie aktywność prawodawcza i praktyka administracyjna, a także sądowa Rzymian, cesarzy bizantyjskich, Karolingów, kościelnych centrów katechetycznych i teologicznych. Trzeba tu dodać, zarówno żydowskie, jak i chrześcijańskie zainteresowanie Biblią.

Uniwersytety powstały w wyniku rozwoju i dojrzewania szkół elementarnych przy parafiach, szkół klasztornych oraz katedralnych. Pierwszymi co do czasu powstania, uniwersytetami są uczelnie w Bolonii i Paryżu[2].

I. TEOLOGIA W ŚREDNIOWIECZNYCH UNIWERSYTETACH

Powszechnie uważa się, że uniwersytety w średniowieczu były zakładane przez Kościół. Nie jest to ścisłe, a więc prawdziwe. W XIII wieku powstało 14 uniwersytetów. *Trzy z nich zaistniały z inicjatywy władców świeckich, dwa zostały powołane przez papieży, dziewięć powstało samorzutnie. Pierwszy uniwersytet państwowy powstał z woli cesarza Fryderyka II w Neapolu w 1224 roku. Pierwszy papieski w Tuluzie w 1229 roku i miał na celu zwalczanie szerzących się w Prowansji herezji*[3]. Najczęściej zabiegano, aby Stolica Apostolska aprobowała

[1] S. Wielgus, O nowym paradygmacie uniwersytetu, Lublin 1997, s. 7 i 8.

[2] Do najstarszych europejskich uniwersytetów należą: Bolonia (1088), Paryż (1200), Cambridge (1209), Oxford (1214), Padwa (1222), Neapol (1224), Tuluza (1229), Siena (1240), Salamanka (1254), Coimbra (1290), Rzym (1303), Perugia (1308), Florencja (1321), Grenoble (1339), Piza (1343), Praga (1349), Pawia (1361), Kraków (1364), Wiedeń (1365), Pecz (1367), Heidelberg (1386), Kolonia (1388), Ferrara (1391). Zob. N. Davies, Europa, Kraków 1998, s. 1256.

[3] M. Kurdziałek, Jak rodziły się uniwersytety, *Tygodnik Powszechny* 50(1993), s. 13.

powstanie nowych uczelni ze względu na ich międzynarodowy charakter oraz powoływała do istnienia (erygowała) wydziały teologiczne.

Najwybitniejszy z chrześcijańskich myślicieli wieków średnich, św. Tomasz z Akwinu, był związany przez pewien czas ze wspomnianym cesarskim *Studium Generale* w Neapolu[4].

Uniwersytety w średniowieczu posiadały charakterystyczną czterowydziałową strukturę. Tworzyły ją: tzw. wydział sztuk wyzwolonych (czyli szeroko rozumianej humanistyki i filozofii), wydział prawa (cywilnego i [bądź] kościelnego), wydział medycyny oraz wydział teologii. Aby można było studiować: prawo, medycynę oraz teologię należało najpierw odbyć sześcioletnie studia na wydziale sztuk wyzwolonych. Posiadanie wydziału teologii było prestiżowym, ale nie koniecznym dla istnienia uniwersytetu[5]. *Spośród bowiem 46 uniwersytetów jakie powstały w XIII i XIV wieku, aż 28 takiego fakultetu* [teologii — przyp. mój J.J.] *nie miało*[6].

Najstarszy w Polsce wydział teologii powstał — w istniejącej od 1364 roku uczelni krakowskiej założonej przez króla Kazimierza Wielkiego — dopiero w 1397 roku w czasie reformy podupadłej uczelni dokonanej przez króla Władysława Jagiełłę oraz św. Królową Jadwigę[7].

Uniwersytety średniowieczne walczyły o swoją autonomię wobec władz miejskich, monarchów oraz biskupów. Chodziło tu nie tylko o wolność idei, czy badań oraz nauczania ale również o swobody obywatelskie, studenckie, ekonomiczne.

Prawa i przywileje królów Francji dla profesorów i studentów Uniwersytetu w Paryżu, na początki XIII wieku, spowodowały ukształtowanie się charakterystycznej *universitas magistrorum et scolarium*. Wytworzyła się społeczność, typu korporacyjnego, rodzaj cechu łączącego nauczających i zdobywających wiedzę[8].

Papież Grzegorz IX określił uniwersytet jako *parens scientiarum*, tzn. jako rodzicielkę nauk[9]. Tak więc do uniwersytetu jako wspólnoty: badaczy i nauczających (profesorów), profesorów i studentów, mistrza i ucznia dochodzi rozumienie uniwersytetu jako środowiska wiedzy, mądrości i nauki, jako organicznej rzeczywistości, która posiada wspólne źródło oraz tę samą naturę. *Nie dostrzega się w średniowieczu nauki poza uniwersytetami. Tam zaś uprawiana przedstawia się jako wielkie drzewo, jako jakiś rozłożysty dąb. Jego korzeniami byłyby sztuki wyzwolone; pniem — filozofia, rozumiana po arystotelesowsku, a więc bardzo szeroko; konarom odpowiadałyby wydziały prawa cywilnego i kanonicznego, medycyna oraz teologia. Ta ostatnia stanowiłaby szczytowy segment drzewa*[10].

---

[4] J.A. Weisheipl, Tomasz z Akwinu, Poznań 1985, s. 29 nn.

[5] „Uczelnię bez teologii nazywano tylko akademią". Zob. S. Bartnik, Wydział teologii na uniwersytecie świeckim? *Posłaniec Warmiński* 20(1998), s. 1.

[6] M. Kurdziałek, jw., s. 13.

[7] M. Markowski, Od katechezy misyjnej do fakultetu (966–1397), w: Wydział Teologiczny w Krakowie 1397–1997, pr. zb. pod red. S. Piecha, Kraków 1997, s. 28 nn.

[8] M. Kurdziałek, jw., s. 13.

[9] Tamże.

[10] Tamże.

II. KONFLIKT TEOLOGII i NAUKI NOWOŻYTNEJ

Poważny kryzys uniwersytetów przyszedł w XIV wieku w związku z kontestacją filozofii uprawianej w tzw. szkołach oraz z rozwojem nominalizmu. Uniwersytety przestały pełnić rolę wyłącznego i spójnego środowiska naukowego. Rozpoczął się proces usamodzielniania, parcelacji oraz coraz to dalej idącej specjalizacji dyscyplin. *Renesans i reformacja odnosiły się do nauki średniowiecznej, a co za tym idzie do uniwersytetów z jawną wrogością*[11]. Tak było i w Krakowie. W latach dwudziestych XVI wieku życie intelektualne toczyło się nie tyle we Wszechnicy Jagiellońskiej, co w kręgach erazmian[12]. W epoce nowożytnej doszło do konfliktu między wiedzą a wiarą, nauką a teologią, uniwersytetem a Kościołem. *Na przełomie XVI i XVII wieku powstały nauki empiryczne, powstały jako nauki świeckie. Nie ateistyczne, jak się niekiedy sądzi, lecz świeckie. Twórcy nauk empirycznych — wśród nich Galileusz i Newton — byli prawie w stu procentach ludźmi autentycznie religijnymi. Wielu z nich (np. Newton) uważało, że przyczyniając się do naukowego postępu, oddają wielką przysługę sprawie religii. Ale były to nauki świeckie — tworzone nie przez duchownych, lecz przez świeckich i od początku uniezależnione od autorytetów kościelnych*[13]. Należy pamiętać, że wybitni przedstawiciele nauki nowożytnej, tacy jak: Bacon, Kartezjusz, Pascal, Locke, Spinoza, Hume, Leibniz[14] pracowali poza uniwersytetami.

Poszczególne dyscypliny, poczynając od empirycznych, rozluźniały swoją więź z Kościołem. Doszło do bardzo poważnego konfliktu między Kościołem a nauką nowożytną. Kościół bronił *fizyki Arystotelesa i opartego na niej obrazu świata. Teologii dotyczyło to jedynie pośrednio, o ile była ona od tego obrazu uzależniona*[15]. Symbolami osiągnięć i niezależności nauki nowożytnej stali się Mikołaj Kopernik, Galileo Galilei oraz Karol Darwin. Teologia i tzw. nauki kościelne zostały odseparowane od innych nauk. Jeśli teologia przetrwała w uniwersytetach, to do połowy XX stulecia była w defensywie oraz daleko idącej izolacji.

III. MISJA UNIWERSYTETU NA PRZEŁOMIE XX i XXI WIEKU

We współczesnej dyskusji na temat natury i zadań uniwersytetu zabrał m.in. głos Leszek Kołakowski, który opowiada się za uniwersalnym rozumieniem zarówno natury tej instytucji, jak i jej funkcji. Twierdzi on, że uniwersytet to instytucja, której pierwszą powinnością jest realizacja zdolności *poznawania świata dla samego poznania*[16]. Równocześnie współczesny uniwersytet posiada swoje bardzo poważne, praktyczne zobowiązania. Winien bowiem całym swoim poten-

---

[11] Tamże.

[12] J. Czerkawski, Uwagi o źródłach do dziejów kultury filozoficznej w Polsce, *Znak* 32: 1980 nr 1, s. 197.

[13] M. Heller, Popyt i podaż na teologów, *Tygodnik Powszechny* 39(1998), s. 10.

[14] T. Czeżowski, O uniwersytecie i studiach uniwersyteckich, Toruń 1946, s. 5.

[15] M. Heller, jw., 10.

[16] L. Kołakowski, Po co uniwersytet? *Gazeta Wyborcza* 14 III 1994, nr 61, s. 10.

cjałem *służyć przekazywaniu i ulepszaniu wszystkich technicznych sprawności, od których życie cywilizacji zależy, włączając medycynę, inżynierię, prawo, gospodarkę i rolnictwo. Jest miejscem wiedzy służebnej względem tych sprawności*[17].

Zdaniem współczesnego Filozofa nie wolno w uniwersytecie rezygnować, ani z badań teoretycznych, pozornie nie przydatnych, ani też z kształcenia, ani z wdrożeń, zastosowań, z tzw. nachylenia prorynkowego. *Nie ma sensu pytać, która z tych dwóch funkcji jest ważniejsza, jednakże wolno powiedzieć tyle: uniwersytet, od którego oddzieliłoby się wszystkie nauki stosowane, byłby wybitnie zubożony i, być może, utraciłby społeczną wiarygodność i prawomocność, ale uniwersytet, który byłby całkowicie sprowadzony do zestawu szkół zawodowych, przestałby być uniwersytetem i utraciłby tę funkcję, która go historycznie* [...] *definiuje*[18].

L. Kołakowski przestrzega wyraźnie, aby nie oceniać roli uniwersytetu wyłącznie poprzez jego społeczną i gospodarczą przydatność, np. poprzez realizację zamówień i ekspertyz dla potrzeb przemysłu, a także poprzez jego samodzielność (samowystarczalność) ekonomiczną. Istnieje jednak taka tendencja wśród polityków gospodarczych, pragmatyków. Filozof ujmuje ich rozumowanie w formie pytań. Powiada: *Każdemu wolno, jeśli chce, studiować język Hetytów, czarne dziury, różnice między św. Cyprianem a św. Augustynem w interpretacji sakramentu chrztu albo japońskie ogrody Zen, dlaczego jednak podatnik ma za to płacić? I jaki pożytek ma ów podatnik z takich zatrudnień*[19]. Zwycięstwo tego typu myślenia oznaczałoby koniec idei uniwersytetu oraz w *znacznym stopniu ruinę cywilizacji*. Bo przecież — pyta prowokacyjnie Oxfordczyk — *po co w ogóle istnieje ta kultura, która nie służy ani postępowi technicznemu, ani pomnażaniu materialnego dobrobytu? Na to pytanie jest jednakowoż jedna odpowiedź: po to, by ludzkość była tym, czym była zawsze. Jeśli kultura jest luksusem, to może dlatego, że sama ludzkość jest luksusem natury*[20].

IV. PRAKTYKA STOLICY APOSTOLSKIEJ WOBEC UNIWERSYTETÓW

Według obowiązującego prawa kanonicznego, do Stolicy Apostolskiej należy erygowanie katolickich wydziałów teologii, samodzielnych, bądź wchodzących w struktury uniwersytetów państwowych czy katolickich[21]. Stolica Apostolska sytuuje często ośrodki teologiczne w centrach prowincji kościelnych, czyli w stolicach metropolii. Tworzy je, gdy spełnionych jest minimum warunków. Czyni to zarówno w tzw. krajach Trzeciego Świata, jak i w krajach Europy środkowej oraz wschodniej, gdzie np. uruchomiono na nowo (po roku 1989) wydział teologii na uniwersytecie w Pradze, z sekcją teologii katolickiej obok teologii husyckiej

[17] Tamże.
[18] Tamże.
[19] Tamże.
[20] Tamże.
[21] KPK kan. 816; Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską z 28 lipca 1993 roku, art. 15.

i ewangelickiej. Stolica Apostolska przyjmuje jako zasadę dostosowanie struktur i poziomu nauki kościelnej do wymagań oraz poziomu świeckich uniwersytetów danego kraju czy regionu geograficznego.

V. POTRZEBA DIALOGU MIĘDZY CHRZEŚCIJAŃSTWEM A ŚWIATEM WSPÓŁCZESNEJ NAUKI

Myślenie Kościoła jest wobec instytucji uniwersytetu z zasady pozytywne. Jest to przecież sprawdzone miejsce badań i nauczania. Kościół współczesny nie boi się ewentualnych i nieuniknionych napięć pomiędzy rozmaitymi dyscyplinami wiedzy a teologią. Jest także świadom wielu historycznych zaszłości, uprzedzeń oraz własnych błędów. Według nauki Soboru Watykańskiego II, a następnie papieży Pawła VI i Jana Pawła II Kościół powinien prowadzić dialog ze światem. *W liście z okazji 300-lecia wydania Principiów I. Newtona (1988)* [Jan Paweł II] *podkreśla konieczność współpracy między przedstawicielami myśli chrześcijańskiej, a współczesną nauką i filozofią. Wyraża żal z powodu istniejącego w środowiskach akademickich rozdziału między prawdą i wartościami oraz izolacji między kulturą naukową, humanistyczną i religijną. Ubolewa, że w przeszłości Kościół nie zawsze przestrzegał metodologicznej autonomii nauki. Wskazując na potrzebę jedności,* [Jan Paweł II] *stwierdza, że „jedność, której poszukujemy nie jest identycznością. Kościół nie proponuje nauce, by stała się religią, ani religii, by stała się nauką. Przeciwnie, jedność zawsze zakłada różność i integralność swoich elementów.* [...] *Zarówno religia jak i nauka muszą zachować swą autonomię i zróżnicowanie. Religia nie opiera się na nauce, ani nauka nie jest ekstrapolacją religii. Każda z nich powinna posiadać własne zasady, układ procedur, zróżnicowanie interpretacji i swoje własne wyniki"* [Posłanie Jana Pawła II do Ojca George'a V. Coyne'a 1990, s. 7.][22]. Istnieją różne naturalne areopagi, tzn. uprzywilejowane miejsca dla spotkania teologii z humanistyką i przyrodoznawstwem. Właściwym miejscem dla naukowej, tzn. krytycznej, rzeczowej, obiektywnej, metodycznej dyskusji wydaje się być uniwersytet publiczny.

KIRCHE UND UNIVERSITÄT HEUTZUTAGE

ZUSAMMENFASSUNG

Die ältesten Universitäten in Europa entstanden mit der Zustimmung des Apostolischen Stuhles. Zur vollständigen Struktur einer Universität gehörte damals auch eine theologische Fakultät. Infolge eines Konfliktes zwischen der Wissenschaft und dem Glauben wurde in neueren Zeiten die Verbindung zwischen der Universität und der Kirche immer lockerer. Die Theologie wurde isoliert.

[22] A. Bronk, Zrozumieć świat współczesny, Lublin 1998, s. 246.

Heutzutage finden die Diskussionen über die Funktion einer Universität statt. Unter diversen Meinungen ist die berzeugung von der Notwendigkeit der Achtung auch für das Theoretische und nicht nur für das Pragmatische bemerkenswert. Die moderne Kirche ist der Meinung, dass die Existenz einer theologischen Fakultät an einer weltlichen Universität eine natürliche Möglichkeit für den Dialog zwischen der Wissenschaft und der Religion bildet.